



Płetwal

**KARUZELA Z UCHODŹCAMI,
czyli mini słuchowisko
musicalowe w pięciu scenach**
Sylwia Kobuszewska

dramaturgie
społeczne

teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca



Tekst powstał w ramach spotkań Szkoły Dramaturgów Społecznych w ramach projektu „Dramaturgie społeczne”, realizowanego przez Teatr Powszechny w Warszawie i Fundację Strefa WolnoSłowa, dzięki wsparciu finansowemu miasta stołecznego Warszawy.

postacie:

NARRATOR ZAANGAŻOWANY ZAMIAST AUDIODESKRYPCJI, ponieważ recital z braku funduszy na wizualizację dostępny będzie widocznie do odsłuchu

BARMAN JONASZ

GOSPODYNI MARIA

ANNA

NIHAD

TREFNY

DYREKTOR MUZEUM

OBCY (w liczbie pojedynczej lub mnogiej)

STARY OBYWATEL

TUBYLCY (w różnej formie, płci i kondycji)

RADIO

CHÓR, czyli wszyscy (albo prawie wszyscy) bohaterowie w chwilach, kiedy są jednogłośnie

SCENA I: BAR „PŁETWAŁ”

NARRATOR:

Scena ma miejsce w barze. Słychać stukanie kieliszków, sztućców, talerzy, szuranie krzeseł. Ludzie wstają, siadają biegają, przekrzykują się.

Przy trzech-czterech stolikach siedzą nasi bohaterowie. Czasami się przesiadają.

Słyszemy tylko te słowa spośród wszystkich prowadzonych w barze rozmów, które przebijają się do naszych uszu. Te, które są najdonośniejsze albo które wstrzeliły się w czas cudzego oddechu dającej szansę na ciszę tak życiodajną dla słów.

Słowa są recytowane, śpiewana lub rapowane, w zależności od atmosfery chwili.

Jeśli dzięki temu wszyscy lepiej poczują klimat, aktorzy mogą odtańczać „stolikowe” układy choreograficzne. W końcu i tak nie będzie tego widać.

Na razie w barze znajdują się tylko „dotychczasowi” bohaterowie. W samym centrum tego zamieszania, za barem, stoi BARMAN. Obcy pojawią się w drugiej scenie.

TUBYLEC:

Jakiś człowiek stoi za drzwiami. I mówi, że świat na zewnątrz się skończył.

STARY OBYWATEL:

Można było to przewidzieć. Kiedy ostatnio widzieliście słońce?

TUBYLEC:

Myślałem, że już ich nie ma

TUBYLEC:

To pewnie jakaś ściema

BARMAN:

Miejsca dla wszystkich starczy

TUBYLEC:

Ta pani już na mnie warczy

STARY OBYWATEL:

To będzie mieć opłakane skutki

TUBYLEC:

Ja chcę się tylko napić wódki.

MARIA:

Czas na ucztę. Bierzcie i jedzcie.

STARY OBYWATEL:

Najpierw musimy ich osadzić w kontekście

MARIA: Ja bym raczej pobiegła do kuchni i coś ugotowała

STARY OBYWATEL:

Podobno każdy stracił kawałek ciała

TUBYLEC:

Pewnie będą chcieli od nas pożyczyć

TUBYLEC:

Kto tu przez sen znowu krzyczy?!

TREFNY:

Kocham cię człowieku!

MARIA:

To nie wypada w tym wieku

TREFNY:

Życie Ci zawdzięczam normalnie!

STARY OBYWATEL:

Już zapowiada się fatalnie!

BARMAN:

Tego pana już czas by do szafy schować

STARY OBYWATEL:

Nie wiecie co robicie. Będziecie tego żałować.

RADIO:

Dzień dobry, to już osiemnasty dzień wojny na Ukrainie! Niezwykle miło będzie nam informować państwa o wydarzeniach, które dziś będą miały tam miejsce.

A teraz przerwa na reklamy.

NARRATOR:

Bohaterowie ulegają zawieszeniu. Puszczamy muzyczkę, która przeprowadzi nas tanecznym krokiem do bloku reklamowego.

REKLAMA:

Discover Europe – Podróże marzeń

Wybierz się z nami w podróż swojego życia! Do wyboru trasy morskie i lądowe! Każda bogata w niezliczone atrakcje dla poszukiwaczy przygód!

Wybierz opcję lądową. Ostatnio najczęściej wybierana destynacja to wschodnie rubieże kontynentu przebiegające przez malowniczy pas dziewiczych lasów polskiej Puszczy Białowieskiej – jednej z niewielu tak zachowanych formacji leśnych na Starym Kontynencie. Noclegi pod gołym niebem, błotne okłady dla stóp, krioterapia nad ranem i możliwość poszukiwania pierwotnych źródeł naturalnego pokarmu – to tylko część atrakcji, jakie nasze biuro podróży przygotowało dla Ciebie na szlaku. Unikatowym doświadczeniem będzie możliwość udziału w prawdziwym polowaniu. Nie zapomnij zakleić odblaskowych części garderoby taśmą izolacyjną na wypadek snopu światła służb bezpieczeństwa skierowanych w twoją stronę. Z nami nauczysz się omijać przeszkody prowadzące do kresu możliwości!

Zadzwoń już teraz i umów się na rozmowę z przewoźnikiem.

Doceń życie, poznaj Europę!

SCENA II BAR

NARRATOR:

Dalej jesteśmy w barze. Scenografia niewiele się zmienia. Jednak pojawiły się nowe okoliczności, czyli bohaterowie, w związku z tym wypada utworzyć nową scenę. Zresztą to wszystko jest umowne. Jak granice.

Słychać tylko większy bałagan. Natężenie chaosu wzrasta. A śpiew staje się mniej przejrzysty, bardziej charczący lub piskliwy. Tak już jest w walce o własne miejsce.

CHÓR TUBYLCÓW:

Imię. Nazwisko. Data urodzenia. Jeśli osoba posiada.

TUBYLEC:

Dała mi w worku żywego płetwala

CHÓR:

Miejsce urodzenia. Obywatelstwo. Płeć. Jeśli osoba posiada.

OBCY: (wchodząc)

Chyba zgubiłem połowę ciała

CHÓR:

Imię ojca. Imię matki. Imię psa. Jeśli osoba posiada.

TUBYLEC:

Sądzę, że trochę na mnie leciała.

CHÓR:

Stan cywilny. Wykształcenie. Kolor oczu. Jeśli osoba posiada.

OBCY:

Chyba straciłem kawałek ciała

NARRATOR:

Wchodzi Anna.

MARIA:

Mój Boże! Jaka młodziutka!

TUBYLEC:

Gdzie moja wódka?!

MARIA:

Tak podróżować po obcym kraju. Samemu

OBCY:

Musimy uciec od tego systemu!

ANNA:

Nasz dom jest tak strasznie daleko

MARIA:

Zagotować maleństwu mleko?

NIHAD:

Ja przeżyłem dwanaście wojen

STARY OBYWATEL:

Przepraszam, lecz to miejsce jest moje.

MARIA:

Proszę siadać! Nie trzeba się ograniczać

BARMAN:

Tu nie mówimy o granicach

OBCY:

Twoja matka pije krew moich dzieci

NIHAD:

Nigdy mnie nie zrozumiecie.

RADIO:

Język Nihada jest jak żwirowe kamyki staczające się po zboczu.

BARMAN:

Zobaczysz, zaraz zaczną skakać sobie do oczu!

OBCY:

Ja chcę się tylko napić wódki!

ANNA:

Czas pokoju był zbyt krótki...

TUBYLEC:

Kaszle, jakby miała gruźlicę

STARY OBYWATEL:

To przekracza wszelkie granice!

BARMAN:

Nasz bar unosi się ponad granicami.

ANNA:

Do domu wracamy latami

OBCY:

Kto mi złamał nos?

MARIA:

Powiedzcie, czyj to głos?

RADIO:

Poczuj przygody zew!

MARIA:

Czy to krew?

RADIO:

Witamy radośnie w kolejnym dniu wojny na Ukrainie!

NIHAD:

To się kiedyś skończy, ale wojna nigdy nie minie!

ANNA:

Jak stąd wyjść?

BARMAN:

Wyjścia nie ma

ANNA:

Jak stąd wyjść?

BARMAN:

Wyjścia nie ma

ANNA:

Jak stąd wyjść?

BARMAN:

Wyjścia nie ma

RADIO:

Przepraszamy najmocniej za usterki, ale chyba coś nam się zawiesiło. Zapraszamy na króciutką przerwę, w czasie której będziecie mogli posłuchać muzyki.

[PIOSENKA]

Leżę w ciemnym schronie
Lepsze to niż w grobie
Gdzieś tu były mamy dłonie
Gdzieś tu były. Obok, obie.

Siedzi ze mną moja siostra
Za to nie ma z nami brata
Amunicja była ostra
Zrobiła mu tratatata

Kosi, kosi łapci
Mówi siostra do mnie
Pojedziem do babci?
Pytam dość przytomnie

Babci już nie mamy
Nie mamy też dziadka
Mamy też nie mamy
Jest tylko sąsiadka

Mamy jeszcze tatę
Przypominam sobie
Jest ze swoim bratem
Dobrze, że nie w grobie

Kiedy zgładzi wroga
To nas stąd zabierze
Już nie wierzę w boga
Ale w to wciąż wierzę



NARRATOR:

Już nie jesteśmy w barze. Budzimy się w pociągu. Czujecie, jak wszystko nas boli po długiej podróży? Słyszycie, jak strzykają nam zastałe od snu w nienaturalnej pozycji ścięgna i kości? Możecie być ślepi na naszą niedolę, ale głusi być nie możecie, bo przecież nas słyszycie. Słyszycie nas? Ten bar był tylko warsem naszej zbiorowej wyobraźni. Jesteśmy tu wszyscy. W nowych okolicznościach. W tych samych rolach. W jeszcze większej beznadziei. Tutaj układy choreograficzne są już mniej energiczne. Ze względu na niemiłościwie nam panujący tutaj ścisk, układy taneczne ograniczają się do podrygiwań głową i dłońmi. Jak usłyszycie delikatny świst powietrza to najprawdopodobniej jeden z tych bardziej szalonych „kroków”. ANNE budzi jej własny krzyk.

CHÓR:

Wszyscy jesteśmy w uciezki trybie
przez to chwilowo mieszkamy w rybie

KONTROLERKA:

Bilety do kontroli!

TUBYLEC PODRÓŻNY:

Ciszej tam! Głowa mnie boli!

NIHAD:

Urodziłem się pięćdziesiąt lat temu w Kurdystanie.
Z mamą na skype'ie jadłem śniadanie

MARIA:

Mam głowę pełną jej krzyku...

TUBYLEC PODRÓŻNY MĄŻ:

Weź go, Jasiek chce siku.

NIHAD:

Moja mama miała na imię Habiba.

CHÓR:

Wszyscy jesteśmy w brzuchu wieloryba

TUBYLEC PODRÓŻNY MĄŻ:

Ja się tędy nie przepchnę. Najebane tego wszędzie.

TUBYLEC PODRÓŻNY ŻONA:

Żadna mi nowość! Jak zwykle potrafisz tylko zrzędzić

MARIA:

Uciekają przed wojną. Biorą wszystko.

TUBYLEC:

Czy ona musi siedzieć tak blisko?

STARY OBYWATEL:

Rozumiem to, ale mogliby im dać osobne pociągi.

TREFNY:

Wulkany wybuchną, lecz przez to mamy ładne posągi

Pociąg przyspiesza, by wykoleić się w stacji końcowej jak koniec świata, bo świat rozrywa siebie i nas jak nieporozumienie.

RADIO:

Czy ktoś nas jeszcze słucha? Czy ktoś w ogóle przeżył?

Jeśli tak, to zapraszamy na reklamy.

[REKLAMA]

Discover Europe – Podróże marzeń

Wybierz się z nami w podróż swojego życia! Do wyboru trasy morskie i lądowe! Każda bogata w niezliczone atrakcje dla poszukiwaczy przygód!

Wybierz opcję oceaniczną – dla czujących zew morskich eksploracji. Wymaga przygotowania, które zapewniamy podczas turnusów kondycyjnych o długości trwania dostosowanych do twoich indywidualnych potrzeb. Podczas pobytu przygotowawczego w ośrodkach detencyjnych w nadmorskich portach Libii będziesz miał okazję poznać i opanować techniki zarządzania strachem oraz przetrenować swój organizm pod kątem wyzwań czekających na pełnym na morzu. Podczas rejsu, dla wybranych klientów oferujemy bonusowo przyspieszony kurs łatania gumowych łodzi lub – bez dodatkowej opłaty – możliwość oglądania stworzeń żyjących w zakamarkach oceanicznego dna. Niektórzy mówią, że jest to też dno ludzkiej godności lub dno praw człowieka. Nie przegap jedynej w swoim rodzaju okazji do przekonania się o tym na własnej skórze!

Zadzwoń już teraz i umów się na rozmowę z przewoźnikiem.

Docień życie, poznaj Europę!

SCENA IV: LABORATORIUM:

NARRATOR:

Dekoracja się zmienia. Uprzedzam o tym lojalnie, bo słuchając możecie tego nie zauważyć. Słyszycie, otacza, nas zimne światło laboratoryjnych lamp.

Brzuch wieloryba, w którym dotąd bezpiecznie próbowaliśmy się wzajemnie pozabijać zostaje rozcięty ostrym jak brzytwa światłem i spojrzeniem naukowców, a bohaterowie wraz ze swoimi historiami wypadają z niego jak drobne z rozbitej skarbonki, nie mając już gdzie się schować. Świat chyba rzeczywiście się skończył. Ich świat.

W tej scenie wypadając będą musieli się zmierzyć zimną rzeczywistością cudzych spojrzeń, ocen, badań i kosztorysów.

Teraz mogą stać się przedmiotem kolejnych badań, działań, opinii, krytyki, kpin... Do wyboru. Przecież są bezbronni.

Wypadając wysuwają się wraz z ich ostatnimi oddechami resztki głosów coraz mniej śpiewnych.

ANNA:

Teatr jest zbombardowany.

RADIO:

Zapraszamy na reklamy

TREFNY:

Jak nic nie powiem, to tak, jakbym już nic nie miał

TUBYLEC:

Czy ktoś z Was jeszcze pamięta jak wygląda ziemia?

OBCY:

To co mówicie tak bardzo jest mi bliskie

NIHAD:

Samotność każe mi zamknąć życie w walizce

TREFNY:

Pani, jakie bilety. Wystarczy być połamniętym i już. I już za friko podróżuj!

NIHAD:

Nie mówię po polsku, bo zostałem z tym językiem, cytując Himilbacha, jak ten chuj.

[PIOSENKA]

1. Kiedy czekam u Twoich bram
jestem jak żebrak albo złodziej
o swoją godność dzisiaj gram
choć dawno to już nie jest w modzie

ref. Skoro już musi ciężko być
chciałbym się poczuć bohaterem
a Ty masz dla mnie chleb i koc
i statystyki z moim numerem

2. Niełatwo z raju wyjść ot tak
wiesz, bo też jesteś w poniewierce
Ty też masz prawo nas się bać
w miejscu po kuli miałaś serce

ref. Skoro już musi ciężko być
chciałbym się poczuć bohaterem
a Ty masz dla mnie chleb i koc
i statystyki z mym numerem

3. Może to nie był wcale raj
pamięć dodaje skrzydeł chwilom
by wierzyć, że się miało maj
by podołać kolejnym milom

ref. Skoro już musi ciężko być
chciałbym się poczuć bohaterem
a Ty masz dla mnie chleb i koc
i statystyki z mym numerem

NARRATOR:

Pracownicy laboratorium przyglądają się tej scenie z ciekawością. Zaglądają do środka, by zobaczyć, czy tam w środku ktoś tak jeszcze pozostał. Rozerwany wielorybi mikroświat schodzi na drugi plan.

SCENA V: MUZEUM:

NARRATOR:

Moja rola skończona, jak przedstawienie. Możecie już klaskać. Historie, które Wam pokazuje zostaną już na zawsze tylko pod moimi powiekami.

Wyszliśmy już suchą nogą z brzucha wieloryba wprost w zimne laboratoryjne światło, w którym można badać naszą historię/historię naszej ucieczki, gościnności i przemiany. Jednak to jeszcze nie koniec. Teraz dowiemy się, ile tak naprawdę znaczymy dla świata. Ile nasza historia jest warta, bo przecież Jedyne, co nam zostało to kilka historii. Wiemy, że jeśli nic nie powiemy, to tak, jakbyśmy w ogóle już nic nie posiadali.

Do sali prób wszedł dyrektor. Dowiemy się, ile osób zobaczy nasze historie w dniu otwarcia muzeum. Ale już ci... posłuchajmy, co ma nam do powiedzenia.

DYREKTOR MUZEUM:

Muzeum będzie interaktywne, inwestycja musi przyciągnąć turystów.

Tu będzie sala migracji. Jakieś drzewa, późna jesień, świtanie, w kącie niech kuli się matka z dzieckiem, twarze niewidoczne, to ma przede wszystkim chwytać za serce, skrzące iskierki mrozu na podłodze. Projekcja hologramu będzie się zapętlać, dwa powtórzenia w czasie jednego wejścia.

Tylko nie może być naprawdę zimno bo wycieczki ze szkół podstawowych nie przyjdą. Musimy zapewnić widzom bezpieczeństwo, mamy do osiągnięcia wytyczne projektu. Założono miesięcznie tysiące odwiedzin. Budżet miasta też musi coś na tym zarobić.

A z tego recitalu o uchodźcach to zrezygnujemy.

Za duże koszty. Mało miejsca na widowni. A szkoły i tak tego nie rozumieją.

No i wplećcie w tekst zdecydowanie za mało sponsorów, więc nie wiem, z czego chcielibyście to wszystko opłacić.

Najważniejsze, żeby budżet się zgadzał i było dużo zwiedzających. Pamiętajcie: Wycieczki szkolne to nasza siła!

Może zamiast tego niech ktoś zaśpiewa piosenkę i będzie dobrze.

Może ty spróbuj coś zaśpiewać?

[PIOSENKA]

Chodzi wojna po świecie,
trochę w każdym powiecie
zawsze jest tu czy tam

Chodzi wojna po świecie
mija lasy i gminy
a gdzie stanie, jest przepaść
a gdzie spojrz, ruiny

Była wojna w olszynie
tam spotkała dziewczynę
pyta dziewczki: "Dziewczyno, co masz?"

Mam ja kwiatki w doniczce
a na kwiatkach mam liście
każdy piękny jak życie
zieleń, słońce i blask

Daj mi kwiaty w donicze
Poobrywam z nich liście
zieleń skąpię w popiele
dni popiołem zaścielę
i odejdę het tam

Dała wojnie dziewczyna
kwiaty w pięknych donicach
prosi ją: "Teraz idź już stąd"

Ale wojna iść nie chce
ślepia czarne wytrzeszcza
a w tych ślepiach śmierć zimna
pyta dziewczki: "Dziewczyno, co masz?"

Mam ten wianek na głowie
z kwiatów prosto z ogrodu
gdzie on jest, wiem tylko ja

Daj mi swój piękny ogród
a zasieję w nim piołun
wyrwę wszystko co żywe
i poczekam aż zgnije
(i odejdę het tam)

Dała wojnie dziewczyna
ogród cały i wianek
każe jej: "Idź już teraz stąd"

Ale wojna iść nie chce
ślepia czarne wytrzeszcza
a w tych ślepiach śmierć zimna
pyta dziewczki: "Dziewczyno, co masz?"

Mam ja szafę dębową
przez stolarzy zrobioną
wiano na nowy dom

Daj mi szafę dębową
przez stolarzy zrobioną
spalę strzaskam, rozniosę,
a z nią twój nowy dom
(i odejdę het tam)

Dała wojnie dziewczyna
szafę dębową i dom
i stanęła na zgliszczach
krzyczy wojnie: "Won stąd!"

Ale wojna iść nie chce
ślepia czarne wytrzeszcza
a w tych ślepiach śmierć zimna
pyta dziewczki: "Dziewczyno, co masz?"

Mam ja synka małego
paniczyka złotego
czyste dobro, piękny sen

Daj mi synka małego
paniczyka złotego
dobro w zło pozamieniam
a sen w koszmar bez końca, o tak!

Nie dam synka małego
moja miłość do niego
to jest więcej niż cię na to stać

Jesteś nienasycona
wiecznie głodna, spragniona
jesteś suchą studnią bez dna

Wezmę synka ze sobą
i ubiegnę przed tobą
tam gdzie jest dobry świat

Wezmę go do kieszeni
zejdę do brzucha ziemi
i ukryję nas tam

Schowam go za pazuchą
Zmienię w białego kruka
A sama się w gołębicę
nieba rąbek uchwycę
noc skrzydłami otoczy
my pod osłoną nocy
ulecimy jak wiatr

Nie dała wojnie dziewczyna
swego synka małego
paniczyka złotego
czystego dobra ni pięknego snu

Wyszła z synkiem na drogę
zawinęła w tobołek
idzie tam gdzie dobry jest świat

ale co będzie z nimi
i czy zdążą przed zimą
znaleźć miejsce gdzie dobry jest świat?

DYREKTOR MUZEUM:

Nie, w tej formie to nie może wcale pójść! Zbyt smutne. Zresztą... zawsze jest jakaś wojna... to nic nowego... Po co mówić o tym, co już było?